

Link do produktu: <https://silesiabook.pl/sklepy-cynamonowe-sanatorium-schulz-z-opracowaniem-p-121.html>



SKLEPY CYNAMONOWE SANATORIUM Schulz z opracowaniem

Cena	8,99 zł
Klasa	brak informacji
Przedmiot	Język polski
Rodzaj	kompedium, repetitorium, opracowanie
Waga produktu z opakowaniem jednostkowym	0.26
Wysokość produktu	20.05
Szerokość produktu	14.05
Numer wydania	1
Liczba stron	206
Język publikacji	polski
Rok wydania	2022
Nośnik	książka papierowa
Autor	Bruno Schulz
Okładka	miękką
Tytuł	Sklepy cynamonowe. Sanatorium pod Klepsydrą
Wydawnictwo	Wydawnictwo Greg
ISBN	9788373272125

Opis produktu

Sklepy cynamonowe. Sanatorium pod Klepsydrą

Bruno Schulz

- ISBN: 9788373272125
- Rodzaj: kompedium, repetytorium, opracowanie
- Nośnik: książka papierowa
- Przedmiot: Język polski
- Waga produktu z opakowaniem jednostkowym: 0,260 kg
- Okładka: miękka
- Rok wydania: 2022
- Wydawnictwo: Wydawnictwo Greg
- Liczba stron: 206
- Numer wydania: 1

-
- Szerokość produktu: 14,05 cm
 - Wysokość produktu: 20,05 cm
 - Język publikacji: polski
 - Stan: NOWA

Wydanie **Sklepów cynamonowych i Sanatorium pod Klepsydrą** kompletne **bez skrótów** i cięć w treści. W tym wydaniu znajdziesz **odpowiedzi na pytania z podręcznika - „pewniak na teście”**, czyli wskazanie zagadnień, które zwykle pojawiają się w pytaniach z danej lektury we wszelkich testach sprawdzających wiedzę, a także w podręcznikach i na klasówkach. Książka zawiera **pełen tekst lektury**. Na końcu książki zamieszczono opracowanie, w którym znajduje się bardzo **szczegółowe streszczenie oraz drugie skrócone**, ułatwiające szybkie przygotowanie się przed lekcją. Opracowanie zawiera ponadto **plan wydarzeń**, wnikliwie wyjaśnioną **problematykę** oraz szerokie **charakterystyki bohaterów**.

Sklepy cynamonowe i Sanatorium pod Klepsydrą to dwa zbiory opowiadań Brunona Schulza - autora, o którego oryginalności i nowatorstwie najlepiej świadczą same teksty. Przedstawiony w nich oniryczny, niepokojący świat pozostający na pograniczu jawy i snu, w którym fantastyka płynnie przechodzi w realizm, bez wątpienia zaintryguje i zaciekaawi nawet najbardziej wymagającego czytelnika. Zapraszamy do miasta-labiryntu, w którym rok ma trzynaście miesięcy, ludzie zmieniają się w ptaki i wszystko jest możliwe!

CZCIONKA
ułatwiająca
szybkie
czytanie

lektura
opracowanie polecane
przez nauczycieli i egzaminatorów

Bruno Schulz

Sklepy cynamonowe Sanatorium pod Klepsydrą



wydawnictwo edukacyjne

GREG

Bruno Schulz

Sklepy cynamonowe • Sanatorium pod Klepsydrą

GREG

spis treści

Sklepy cynamonowe

- Sierpień
- Nawiedzenie
- Ptaki
- Manekiny
- Traktat o manekinach albo Wtóra Księga Rodzaju
- Traktat o manekinach. Ciąg dalszy
- Traktat o manekinach. Dokończenie
- Nemrod
- Pan
- Pan Karol
- Sklepy cynamonowe
- Ulica Krokodyli
- Karakony
- Wichura
- Noc Wielkiego Sezonu

Sanatorium pod Klepsydrą

- Księga
- Genialna Epoka
- Wiosna
- Noc lipcowa
- Mój ojciec wstępuje do strażaków
- Druga jesień
- Martwy sezon
- Sanatorium pod Klepsydrą
- Dodo
- Edzio
- Emeryt
- Samotność
- Ostatnia ucieczka ojca

Krótkie opracowanie

- Krótka o utworze
- Krótkie streszczenie
- Motywy

Pełne opracowanie

- Biografia Brunona Schulza
- Geneza utworu
- Wyjaśnienie tytułu utworu
- Czas i miejsce akcji
- Bohaterowie utworu
- Wątki i motywy
- Streszczenie szczegółowe
- Charakterystyka głównych bohaterów
- Problematyka utworu

Mityzacja rzeczywistości w Sklepiach cynamonowych

Dehumanizacja i degradacja człowieka w ujęciu Brunona Schulza

Deformacja rzeczywistości

- Gatunek utworu
- Budowa utworu
- Indeks komentarzy do tekstu

Seria lektury z opracowaniem

– pełny tekst lektury wraz
ze szczegółowym opracowaniem!

» tylko w tych wydaniach
odpowiedzi na pytania
ze sprawdzianów i testów

! pewniak
na teście

» wszystkie wiadomości
wymagane w szkole
» gwarancja najwyższych ocen
na sprawdzianach

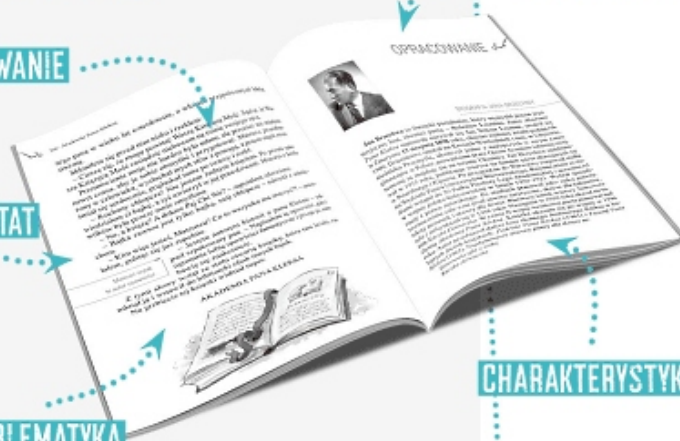
OPRACOWANIE

WAŻNY CYTAT

PROBLEMATYKA

STRESZCZENIE

CHARAKTERYSTYKA



Ale w dalszym ciągu staczał się ten skryptał żalony w coraz głębszy upadek. Teraz zszedł na bezdroża wątpliwej jakiejś szarlatanijskiej mantyki. W długim płaszczu, z uśmiechem na wpół pochłoniętym przez czarną brodę, któż to prezentował się do usług publiczności? Pan Bosco z Mediolanu, swego znaku mistrz czarnej magii, i mówił długo i niewyraźnie, demonstrując coś na końcach palców, co nie czyniło rzeczy zrozumiałą. I choć w przekonaniu własnym dochodził do zadziwiających konkluzji, które ważył się zdawać przez chwilę między czułymi palcami, zanim ich lotny sens nie uszedł z palców w powietrze, i choć pointował on subtelnie przeguby dialektyki ostrzegawczym podniesieniem brwi, przygotowującym na rzeczy niezwykle, nie rozumiało się go, a co gorsza, nie pragnęło nic rozumieć i pozostawiało się go z jego gestykulacją, z przyciszonym tonem i całą skalą ciemnych uśmiechów, ażeby przekartkować szybko ostatnie, rozpadające się w strzępy stronicę.

Na tych ostatnich stronicach, które w sposób widoczny popadały w majaczkliwe bredzenie, w jawny bezsens, jakiś gentleman ofiarowywał swoją niezawodną metodę, jak stać się energicznym i stanowczym w decyzjach, i mówił wiele o zasadach i charakterze. Ale wystarczyło tylko obrócić stronicę, ażeby być zupełnie zdezorientowanym w rzeczach stanowczości i zasad.

Postać
Magdy Wang

Tam drobnym kroczkiem wychodziła spletna trenem sukni niejaką pani Magda Wang i oświadczała z wysokości ściągniętego dekoltu, że kpi sobie z męskiej stanowczości i zasad, i że jej specjalnością jest łamać najsilniejsze charaktery. (Tu ruchem nóżki układała tren na ziemi.) W rym celu istnieją metody, ciągnęła przez zaciśnięte zęby, niezawodne metody, nad którymi nie chce się rozwodzić, odsyłając do swych pamiętników, zatytułowanych *Z purpurowych dni* (Wydaw. Instytutu Antropozofii w Budapeszcie), w których złożyła rezultaty swych doświadczeń kolonialnych w dziedzinie tresury ludzi (ten wyraz z naciskiem i ironicznym błyskiem oczu). I rzecz dziwna, ta opieszale i bezceremonialnie mówiąca dama zdawała się być pewna aprobaty tych, o których z takim cynizmem mówiła, i wśród osobliwego zawrotu i migotania czuło się, że kierunki oznaczeń moralnych przesunęły się dziwnie i że jesteśmy tu w innym klimacie, w którym kompas uczuć działa na opak.

To było ostatnie słowo Księgi, które zostawiało smak dziwnego oszołomienia, mieszaninę głodu i podniecenia w duszy.

V

Nachylony nad tą Księgą, z twarzą płonąącą jak tęcza, gorzałem cicho od ekstazy do ekstazy. Zatopiony w czytaniu zapomniałem o obiedzie. Nie omyliło mnie przecucie. Był to Autentyk, święty oryginał, choć w tak głębokim poniżeniu i degradacji. I kiedy późnym zmierzchem, błogo uśmiechnięty, układałem szpargał w najgłębszej szufladzie, nakrywając go dla niepoznaki innymi książkami – zdawało mi się, że to zorzę układam do snu w komodzie, zorzę, która wciąż na no-

Księga
– Autentyk:
przestrzeń kon-
taktu z mitem

wo od samej siebie się zapalała i szła przez wszystkie płomienie i purpury, i wracała raz jeszcze, i nie chciała się skończyć.

Jakże zobojętniały mi wszystkie książki!

Bo zwykle książki są jak meteory. Każda z nich ma jedną chwilę, moment taki, kiedy z krzykiem wlatuje jak feniks, płonąca wszystkimi stronicami. Dla tej jednej chwili, dla tego jednego momentu kochamy je potem, choć już wówczas są tylko popiołem. I z gorzką rezygnacją wędrujemy niekiedy późno przez te wystygłe stronicę, przesuwając z drewnianym klekotem, jak różanic, martwe ich formułki.

Egzegeci Księgi twierdzą, że wszystkie książki dążą do Autentyku. Żyją one tylko wypożyczonym życiem, które w momencie wlotu wraca do swego starego źródła.

Znaczy to, że książek ubywa, a Autentyk rośnie. Jednakowoż nie chcemy nużyć czytelnika wykładem Doktryny. Chcielibyśmy tylko zwrócić na jedną rzecz uwagę: Autentyk żyje i rośnie. Co z tego wynika? Oto, gdy następnym razem otworzymy nasz szpargał, kto wie, gdzie będzie już wówczas Anna Csillag i jej wierni. Może ujrzemy ją, pątniczkę długowłosą, zamiatającą swym płaszczem gościńce Moraw, wędrującą przez kraj daleki, przez białe miasteczka pogrążone w codzienności i prozie i rozdającą próbki balsamu Elsa-fluid między prostaczków bożych, trapiionych wyciekami i świerzbem. Ach, co zrobią wówczas poczciwi brodacze miasteczka, unieruchomieni przez olbrzymie zarosty, co zrobi wierna ta gmina, skazana na pielęgnowanie i administrację nadmiernych swych urodzajów? Kto wie, czy nie kupią sobie wszyscy prawdziwych katarynek z Szwarcwaldu i nie podążą w świat za swą apostołką, ażeby szukać jej po kraju, grając na wszystkich miejscach „Daisy, Daisy”.

O, Odysejo brodaczy, błędzących z katarzynkami od miasta do miasta w poszukiwaniu swej matki duchowej! Kiedyż znajdzie się rapsod godny tej epopei? Bo komuż zostawili gród oddany ich pieczy, komu powierzyli rząd dusz w mieście Anny Csillag? Czy nie mogli przewidzieć, że pozbawione swej duchowej elity, swych patriarchów wspania-

Księga
– Autentyk: pro-
totyp wszyst-
kich innych
książek



BOHATEROWIE UTWORU

Józio – bohater i narrator, dziecko i dorastający chłopiec;

Jakub – jego ojciec, kupiec bławatny w Drohobyczu, jego postać widziana oczyma syna nieustannie ewoluuje;

Matka – wspomniana przez bohatera w epizodach, zwraca uwagę silną osobowością i władczością, która przytłacza ojca;

Adela – służąca w domu bohatera;

Inni przedstawiciele rodziny: ciotka Agata, wuj Marek, kuzyn Emil, kuzynka Łucja, wuj Karol;

Mieszkańcy Drohobycza: wariatka Thuja, krawcowe Polda i Paulina, subiekt Teodor, profesor Arendt, kupy, środowisko żydowskie;

WĄTKI I MOTYWY

Tytuł opowiadania	Najważniejsze wątki pojawiające się w opowiadaniu B. Schulza
<i>Sierpień</i>	Charakterystyka Drohobycza – rodzinnego miasta narratora oraz jego rodziny i przyjaciół.
<i>Nawiedzenie</i>	Opis domu narratora-bohatera. Motyw choroby ojca Jakuba.
<i>Ptaki</i>	Ojciec jako władca ptasiego królestwa. Motyw Adeli – królowej.
<i>Manekiny</i>	Motyw zimowego Drohobycza. Odwiedziny szwaczek i erotyczne fascynacje Jakuba. Sformułowanie „kacerskiej doktryny”.
<i>Traktat o manekinach albo Wtóra Księga Rodzaju</i>	Rozważania o płodności materii oraz sile kreacji Demiurga. Ludzkie marzenia o stwarzaniu nowej rzeczywistości. Zachwyt nad kiczem i tandetą.
<i>Traktat o manekinach. Ciąg dalszy</i>	Manekin – zachwyt nad twórczością człowieka. Materia kryjąca ból i cierpienie.
<i>Traktat o manekinach. Dokończenie</i>	Rozważania Jakuba o samoródtwie materialnych form istnienia. Wspomnienia przemian form materii.
<i>Nemrod</i>	Mały pies – Nemrod poznaje otaczający go świat. Fragmenty narracji prowadzonej z perspektywy poznawczej zwierzęcia zafascynowanego nowymi doświadczeniami.

<i>Pan</i>	Poetycki opis zapuszczonego ogrodu. Motyw żebraka, nędzarza przypominającego narratorowi mitologicznego bożka lasu – Pana.
<i>Pan Karol</i>	Opowieść o wuju Karolu, trzydziestokilkuletnim mężczyźnie, „słomianym wdowcu”. Motyw „obcej przestrzeni” nieakceptującej człowieka oraz człowieka-manekina.
<i>Sklepy cynamonowe</i>	Wędrowka narratora-bohatera po Drohobyczu. Zabieg mityzacji rzeczywistości. Obraz miasta – Labiryntu.
<i>Ulica Krokodyli</i>	Obraz ulicy symbolizującej nowoczesną cywilizację, komercjalizację i amerykanizację przestrzeni miejskiej. Kontrast pomiędzy ciszą i porządkiem Drohobycza a gwarem i upadkiem moralnym Ulicy Krokodyli.
<i>Karakony</i>	Motyw przejścia Jakuba-ojca w niebyt. Wspomnienie o przemianie postaci ojca w karakona. Podejrzenie narratora o metamorfozie ojca w kondora.
<i>Wichura</i>	Odrealigniony obraz apokaliptycznej wichury, niszczącej uporządkowaną przestrzeń miasta. Oniryczny obraz metamorfozy ciotki Perazji, zetłalej w ogniu swej złości jak płatek papieru.
<i>Noc wielkiego sezonu</i>	Obraz czasu „sztucznego dnia”. Motyw ojca-kupca bławatnego przemieniającego się w starotestamentowego proroka. Powrót wygnanych przez Adelę ptaków o rozmaitych, często zdeformowanych kształtach i ich wyginięcie pod ciosami kamieni rzuconych przez „głupie i beznysne plemie”.

KRÓTKIE STRESZCZENIE

Sklepy cynamonowe Brunona Schulza są prozą afabularną, więc nie można dokonać ich streszczenia w formie tradycyjnej. Utwory zbudowane są z opowiadań, które mogą funkcjonować jako autonomiczne części, połączone są jednak narracyjnie i tematycznie. Nie można wyodrębnić akcji przyczynowo-skutkowej, gdyż wydarzenia wyłaniają się z pamięci narratora w sposób chaotyczny, nieliniowy. Warto jednakże przywołać najistotniejsze motywy budujące świat przedstawiony w opowiadaniach.